

UZASADNIENIE

W dniu 13 marca 2017 r. J. K., prowadząca jako agent sklep (...)przy ul (...) w W., zgłosiła na policję podejrzenie kradzieży w sklepie przez oskarżoną G. S., która pracowała w tym sklepie jako kasjerka. Proceder ten został wykryty dzięki przejrzeniu nagrań z monitoringu i porównaniu go z anulowanymi pozycjami paragonów. Oskarżona wycofywała (anulowała) niezatwierdzone pozycje w paragonach za sprzedany towar a pieniądze zabierała dla siebie. W dniu interwencji policji J. K. wyliczyła stratę za ostatnie 3 dni na kwotę 689,08 zł, zobowiązała się też do przejrzenia monitoringu i anulowanych paragonów z wcześniejszego okresu. J. K. w obecności funkcjonariuszy policji skontaktowała się z Ł. A., który stwierdził, że również był okradany przez G. S., lecz nie zgłosił tego do tej pory na policję. J. K. po zdarzeniu w dniu 13 marca 2017 r. dokonała inwentaryzacji i weryfikacji stanowiska pracy G. S., z którego wynikało, że w okresie od 2.03.2017 r. do 13.03.2017 r. powstał brak pieniędzy na kwotę 1870,45 zł na szkodę sklepu (...)reprezentowanego przez J. K..

Oskarżona M. A. pracowała od początku marca do końca kwietnia 2016 r. jako kasjerka w sklepie F. (...)przy ul (...) lok(...) w W., który jako agent prowadził Ł. A.. Dwa tygodnie po niej pracę zaczęła G. S..

Ł. A. w związku z tym, że w sklepie spadły obroty sprzedaży, nabrał podejrzeń, że może być okradany. Po przejrzeniu nagrań z monitoringu zorientował się, że M. A. i G. S. nabijały towar na kasę, po czym nie wydając klientowi paragonu, anulowały część towaru a otrzymane od klienta pieniądze zabierały dla siebie. W chwili wykrycia tego procederu, Ł. A. dysponował nagraniami z monitoringu z 14 dni. Straty Ł. A., jako ajenta sklepu F. (...), za okres od 18 kwietnia 2016 r. do 30 kwietnia 2016 r. z tego powodu wyniosły 2 662, 68 zł

Powyższy stan faktyczny Sad ustalił w oparciu o: zeznania świadków Ł. A. k. 9-10, 60-62, 68-70, k. 165 – 174, k. 183-185, k. 222, J. K. k. 6-7, k. 32-34, k. 182 – 183, G. L. k. 13-14, częściowo świadka A. A. k. 174- 175, częściowo wyjaśnienia oskarżonych M. A. k. 81-82, k. 159-160 i G. S. k.157-159, wydruki anulowanych pozycji paragonów k. 35-42, 63-67, k. 215-218, protokół przeszukania. k-4, protokół oględzin k. 52-53, zawiadomień k. 146, 147, referencji k. 148, danych o karalności k. 153, nagrania z monitoringu k. 184, wykazu k. 197, remanentu k. 198-212, zapisek k. 219, paragonów k. 220

Oskarżona M. A. zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu.

W postępowaniu przygotowawczym wyjaśniła, że pracowała w sklepie F. (...)przy ul (...)od początku marca do końca kwietnia 2016 r. lecz nie była oficjalnie zatrudniona. Odeszła sama z pracy, gdyż nie otrzymała żadnego wynagrodzenia a nawet zaliczki na jego poczet.

Pracowała po 16 godzin dziennie na zmianie, z czego 8 godzin sama i 8 godzin z G. S., nie było żadnego innego pracownika do pomocy ani żadnej ochrony. W weekendy sama była na zmianie przez 16 godzin. Za godzinę pracy miała otrzymywać 9 zł i miała zostać zatrudniona na umowę, lecz nie doszło do tego. Dowiedziała się, że w sklepie była duża rotacja pracowników, którzy zawsze byli oskarżani o kradzież a następnie zwalniani z pracy. Wyjaśniła dalej, że była sytuacja, że na prośbę Ł. A., aby uchronić go przed wystawieniem mandatu, powiedziała inspekcji pracy, że pracuje od tygodnia na próbę. Wyjaśniła, że nie ukradła żadnych pieniędzy. Sama zastanawiała się, czy nie złożyć zawiadomienia, że Ł. A. nie wypłacił jej wynagrodzenia, lecz nie miała tego jak udowodnić, bo nie zawarł z nią umowy. Była sytuacja, że Ł. A. zaprosił ją i G. S. do pomieszczenia socjalnego, w którym była też kierowniczką M. i używając wulgarnych słów i zastraszając je, zmusili je do podpisania zobowiązania do spłaty, co miesiąc kwoty ok. 400 zł. Nie było wymienionej kwoty ogólnej. (k. 82-83)

Na rozprawie oskarżona M. A. potwierdziła wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego i złożyła szczegółowe wyjaśnienia. Dodatkowo wskazała, że w sklepie F. (...) pracowały jeszcze inne osoby: kierowniczką o imieniu M., jej

siostra K. i A. - poprzedni pracownik. Dowiedziała się od Ł. A., że ten A. poprzednio ukraść 60 puszek piwa i musi pracować, żeby oddać dług.

Zanim zaczęła pracować to mówiła Ł., żeby zrobić inwentaryzację, ale on powiedział, że we (...)robią inwentaryzując co 6 miesięcy. Inwentaryzacja nie była robiona zanim zaczęła pracować, ani po tym. Była spokojna, bo w sklepie wszędzie były kamery, więc była pewna, że nic nie mogą na nią zrzucić. Później pracowała tylko ona z G. S.. Same układały towar, sklep był wtedy otwarty, teoretycznie mógł ktoś wejść do sklepu i coś ukraść, nawet kasa była otwarta. W sklepie nie było żadnego sygnału, jak ktoś wchodził, ani dzwonek, ani lusterka. Przez miesiąc nie dostała wynagrodzenia, Ł. A.raz jej zapłacił 100 zł i drugi raz 600 zł. Wyjaśniła dalej, że była sytuacja, że policzyły kiedyś kasę wieczorem, wszystko się zgadzało, było tam 200 zł. W sklepie został Ł.i M.. Rano przyszła do pracy i M. powiedziała, że liczyła kasę i brakuje 70 zł i że ona albo G. ukradły i muszą to wyjaśnić między sobą.

Wyjaśniła, że codziennie były kłótnie z kierowniczką, wymagała ona rzeczy, których nie mogli zrobić. 2 maja 2016 r. zostały zaproszone na zaplecze i otrzymały 2 egzemplarze dokumentów - dla niej i dla G. S. myślały, że podpisały umowę o pracę a Ł.powiedział, że podpisały weksel. Później dał im do podpisania zobowiązanie do spłaty jakiejś kwoty, chyba 300 zł co miesiąc. Nie chciała podpisać i prosiła, żeby zadzwonił po policję, lecz Ł. A.nie zrobił tego, udawał tylko, że dzwoni do jakiegoś znajomego policjanta. Ł. A.i kierowniczka krzydzeli, wyklinali i zastraszali ją. G. S. bardzo źle się czuła, podpisała to pismo i wyszła, dlatego ona też podpisała pismo.

Jak przyszła do pracy, to nikt jej nie mówił o brakach towaru. Po zwolnieniu miała ten sam numer telefonu, zarejestrowany na męża. Później pracowała w sklepie na Dworcu (...)przez półtora roku u D. K. i K. K. i nie była tam nigdy posądzona o kradzież. Wyjaśniła także, że zdarzało się jej wielokrotnie anulować paragony. Spowodowane to było tym, że w sklepie był nieporządek jeżeli chodzi o ceny, na wystawie była promocyjna cena, a na kasie była wyższa. Musiały anulować paragony, bo klienci odstępowali od zakupu. Czasami zdarzało się, że coś nabiła dwukrotnie z powodu pośpiechu, czasami na wagę coś źle się wbiło. Wyjaśniła, że aby sprawdzić cenę, to trzeba było anulować paragon. Ł.i M. nie nauczyli ich jak sprawdzać cenę towaru bez nabijania na kasę, oni również w ten sposób sprawdzali cenę. Nie odkładała pieniędzy do żadnego kubka, lub puszki. Pieniądże były w kasie, czasami trzeba było je rozmienić na zapleczu. Wyjaśniła, że nie było możliwości, żeby chowała pieniądze na zapleczu. Anulowane paragony można było sprawdzić na komputerze na zapleczu, Ł. A. i kierowniczka pokazywali na komputerze anulowane paragony podczas rozmowy. Chciała, żeby pokazali z jakiego powodu były anulowane paragony i żeby to porównać z nagraniami, ale oni nie chcieli. Wyjaśniła, że w paragonie mogła być anulowana jedna pozycja, czy kilka, ale nie cały paragon i klient zawsze dostawał paragon. Klient płacił zawsze za towar, który kupował, a nie za towar anulowany z paragonu. Liczba anulowanych pozycji nie miała żadnego znaczenia dla utargu. Kasa zawsze się zgadzała. Wyjaśniła, że jeśli robiła zakupy dla siebie, to zawsze wystawiała paragon i oddawała go M. razem z raportem

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia M. A. w zasadniczej kwestii nie zasługują na wiarę. Sąd dał im wiarę jedynie częściowo, w zakresie, w jakim oskarżona podała w jakich warunkach pracowała, że nie posiadała żadnej umowy, nie otrzymywała w pełni wynagrodzenia. Nie zasługują na wiarę natomiast wyjaśnienia oskarżonej w zakresie w jakim podała, że współdziałając z G. S. nie dokonała kradzieży pieniędzy z utargu ze sklepu F. (...). Wyjaśnienia M. A. pozostają w tym zakresie w sprzeczności z zeznaniami Ł. A. oraz wyciągami anulowanych pozycji paragonów i nagrań z monitoringu.

Sąd w przeważającej mierze dał wiarę zeznaniom świadka Ł. A.. W szczególności wiarygodne są jego zeznania, w których opisuje mechanizm dokonywania kradzieży przez obie oskarżone. Świadek szczegółowo go opisał na rozprawie. Odbywało się to w ten sposób, że oskarżone nabijały na kasę towar klientowi, który kupował, nie wydawały mu paragonu. Przed zatwierdzeniem paragonu, oskarżone wycofywały (anulowały) część pozycji z takiego paragonu, mimo że rzeczywiście towar został sprzedany. Musiała to być płatność tylko i wyłącznie gotówką. Kwotę różnicy pomiędzy zapłaconą gotówką przez klienta, a tym co zostało anulowane w systemie, oskarżone odkładały w jedno wyznaczone miejsce w szufladzie kasy, a na koniec dnia lub zmiany pieniądze były wyciągane, podczas rozliczenia

zmiany oskarżone zabierały je dla siebie. Oskarżone często pracowały we dwie na jednej zmianie, przy jednej kasie, raz jedna, raz druga obsługiwała klientów. Nie mogły tego robić osobno pracując na jednej zmianie

Świadek zeznał, że łączna kwota, na jaką został okradziony, to ok. 27 000 zł, z czego suma anulowanych paragonów przez G. S. to ok. 12 500 zł a przez M. A. ok. 14 500 zł (k. 9-10, k. 61). Sąd nie znalazł podstaw, ażeby kwestionować twierdzenie Ł. A., co do kwoty łącznej wysokości szkody, jaka powstała w sklepie, gdyż ma to uzasadnienie w przeprowadzonej w późniejszym czasie inwentaryzacji, jednakże brak jest jednoznacznych dowodów na to, że to właśnie oskarżone G. S. i M. A. taką kwotę przywłaszczyły.

Zauważyć należy, że sam pokrzywdzony Ł. A. przyznał, że w sklepie zdarzały się kradzieże i to zarówno dokonywane przez osoby z zewnątrz jak i pracowników. Najczęściej ujawniane były po przejrzaniu monitoringu. Remanent robiony był średnio co pół roku. W sklepie zatrudnione były jeszcze inne osoby: kierowniczka M. S. i był jeszcze jeden albo dwóch pracowników. Oskarżone często pracowały obie na jednej zmianie, więc na kolejne zmiany przychodzili inni pracownicy. Trudno więc wysnuć wniosek, że to tylko oskarżone są odpowiedzialne za cały niedobór kasy.

Zauważyć należy, że zarzucany oskarżonym czyn został wykryty dzięki analizie nagrań z monitoringu, który był dostępny tylko z ostatnich 14 dni i porównaniu go z raportem anulowanych pozycji paragonów. Świadek dostarczył sądowi nagrania oraz raporty anulowanych paragonów tylko z trzech dni: 27, 28 i 29 kwietnia 2016 r. Suma anulowanych paragonów przez obie oskarżone za ten okres wynosi 2 662,68 zł

Świadek Ł. A. zeznał, że do wyliczenia szkody służył mu zapis z monitoringu porównany z raportem anulowanych paragonów. Podał, że na monitoringu bardzo dokładnie widać, jaki towar jest kładziony na ladę. Na monitoringu jest rejestrowany czas i data, ten czas i data porównywany był z paragonem systemowym.

Świadek wyjaśnił, na czym polegało anulowanie całego paragonu i kto mógł tego dokonać, a na czym poszczególnych pozycji z paragonu. Wskazał też, że dla sprawdzenia ceny towaru była inna funkcja: „sprawdź cenę” i nie było konieczne anulowanie tej pozycji z paragonu, tak jak to wyjaśniały oskarżone. Zeznał również, że na monitoringu widać jak te pieniądze z tych „lewych” transakcji są odkładane w inne miejsce. Zeznał też, że oskarżone miały możliwość zagarnięcia gotówki i nie zarejestrowania tego na monitoringu, gdyż miały dostęp do zaplecza gdzie nie było monitoringu a w sklepie były tzw. „martwe punkty” poza zasięgiem kamer.

Świadek zeznał, że nie zawiadomił policji bezpośrednio po zdarzeniu, było to jakiś czas później, ponieważ oskarżone przyznały się do kradzieży i zobowiązały się do spłaty skradzionej kwoty.

Świadek zaprzeczył, twierdzeniom oskarżonej M. A., że groził jej i jej rodzinie.

Kwestią sporną w niniejszej sprawie, aczkolwiek nieistotną dla rozstrzygnięcia postępowania karnego, jest forma zatrudnienia oskarżonych, czy była to umowa na próbę – tak jak twierdzi pokrzywdzony, czy oskarżone pracowały w sklepie jako kasjerki bez jakiegokolwiek umowy, co jest wysoce prawdopodobne, wobec stwierdzenia świadka, że nie odprowadzał składek na ZUS a także, że nie przedstawił jakiegokolwiek umowy o pracę z oskarżonymi.

Nie do końca jest jasny również sposób uzyskania przez Ł. A. oświadczeń pisemnych oskarżonych G. S. i M. A. (k. 213, k. 214) w których zobowiązują się wobec świadka do spłaty zadłużenia w kwocie nie mniejszej niż 400 zł miesięcznie.

Oświadczenia te, wobec wyjaśnień obu oskarżonych, w jakich okolicznościach je sporządziły a także z uwagi na ich treść, z której w żaden sposób nie wynika kwota zobowiązania oraz z jakiego tytułu miałby być ten dług, nie może stanowić dowodu świadczącego o ich sprawstwie.

Sąd dał wiarę zeznaniom **J. K.**. Z zeznań tych wynika, że powiadomiła ona Ł. A., że G. S. została „przyłapana” na kradzieży w sklepie (...) przy ul (...), wezwała Policję i że właśnie jej zawiadomienie o kradzieży stało się asumptem do złożenia zawiadomienia o przestępstwie także przez Ł. A. przeciwko obydwóm oskarżonym. Świadek ta również wyjaśniła mechanizm kradzieży w sklepie (...), dokonywanej przez G. S.. Przedłożyła nagrania z monitoringu i wyciąg anulowanych paragonów. Zeznania tego świadka nie mają jednak większego znaczenia dla ustalenia

odpowiedzialności za czyn zarzucany M. A. i G. S., który jest przedmiotem niniejszego uzasadnienia ze względu na jego zakres.

Zeznania świadka **G. L.**, funkcjonariusza policji, potwierdzają, że brał on udział w interwencji w dniu 13.03.2017 r. w sklepie (...)z powodu podejrzenia kradzieży przez G. S.. Oskarżona została przewieziona na Komisariat przy ul (...)i przeszukana – nie znaleziono przy niej przedmiotów pochodzących z przestępstwa.

Sąd dokonał również oceny wyjaśnień oskarżonej **G. S.** w kontekście odpowiedzialności M. A.. Wyjaśnienia G. S. zasługują jedynie częściowo na wiarę, w zakresie, w jakim podała, że nie była zatrudniona w sklepie F. (...)na podstawie umowy o pracę oraz w jakim wskazała warunki swojej pracy. Nie zasługują na wiarę jej wyjaśnienia w których zaprzeczyła, ażeby działając wspólnie i w porozumieniu z M. A.dokonywała kradzieży pieniędzy ze sklepu F. (...).

Podobnie jak w przypadku wyjaśnień M. A., wyjaśnienia G. S. są sprzeczne ze zgromadzonym materiałem dowodowym, któremu sąd dał wiarę, w szczególności zaś z zeznaniami Ł. A.oraz nagraniami z monitoringu zestawionymi z wydrukami anulowanych paragonów.

Sąd częściowo jedynie dał wiarę zeznaniom świadka A. A. Świadek ten jest mężem oskarżonej, więc jego zeznania zostały ocenione z dużą ostrożnością. Wiarygodne są zeznania tego świadka w zakresie, w jakim opisuje warunki pracy swojej żony, że nie miała umowy o pracę, nie otrzymywała w pełni wynagrodzenia a także okoliczność, że oskarżona nie zmieniała numeru telefonu. Poza tym świadek nie znał szczegółów dotyczących kwestii zaboru pieniędzy z kasy i anulowania w tym celu paragonów. Wyrażał jedynie swoje subiektywne przekonania o uczciwości żony.

Sąd na rozprawie odtworzył w obecności pokrzywdzonego Ł. A.nagranie z monitoringu z dnia 27.04.2016 r., które porównywał godzinowo w czasie odtwarzania z wyciągami anulowanych paragonów dnia 27.04.2016 r.(k. 65-67). Na nagraniu z monitoringu widać, jakie towary klienci wykładali przy kasie i pomimo że sprzedaż następowała (klienci zabierali towar), to pozycje te widnieją jako anulowane. Nie można zatem przyjąć, tak jak wyjaśniały oskarżone, że anulowanie paragonu było z powodu sprawdzenia ceny, czy też z powodu pomyłkowego jego zeskanowania, twierdzenia te są absolutnie sprzeczne z nagraniami. Świadek Ł. A.po odtworzeniu zarejestrowanych nagrań zwrócił uwagę na to, że na nagraniach widoczne jest jak obie oskarżone nie rejestrują transakcji zakupowych na kasie. Otwierają kasetkę ręcznie oraz nie drukują paragonu na kasie i nie wydają go klientowi.

Zwrócił też uwagę, że sprzedaż z anulowanymi paragonami różni się od prawidłowych transakcji, które również są zarejestrowane na nagraniu, gdzie kasetka otwiera się z automatu i w tym samym momencie drukuje się paragon.

Sąd uznał za pełnowartościowe pozostałe dowody zgromadzone w sprawie, bowiem zostały one sporządzone zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa przez osoby kompetentne, nadto nie były kwestionowane przez żadną ze stron podczas procesu i dlatego Sąd nie znalazł podstaw, aby je zakwestionować.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego wina oskarżonej M. A.nie budzi wątpliwości.

Oskarżona wypełniła znamiona z art. 278 §1 kk w zw. z art. 12 kk w ten sposób, że działając wspólnie i w porozumieniu z G. S., w krótkich odstępach czasu, dokonała zaboru w celu przywłaszczenia ze sklepu F. (...)pieniędzy w kwocie 2662,68 zł w ten sposób, że zabierały pieniądze za sprzedany towar, dokonując anulacji poszczególnych pozycji w paragonach, których nie wydawały klientom.

Oskarżona M. A. działała z zamiarem bezpośrednim, kierunkowym.

Oskarżona bezsprzecznie działała wspólnie i w porozumieniu z G. S., odgrywając przy popełnieniu przestępstwa równorzędną, istotną rolę a jednocześnie akceptując czynności sprawcze współoskarżonej i identyfikując się z nimi.

Popełnienie przez oskarżoną M. A., w opisany wyżej sposób kradzieży pieniędzy, nie byłoby możliwe bez współudziału G. S., kiedy pracowały wspólnie na jednej zmianie i często przy jednej kasie.

Istotą współsprawstwa jest świadome dążenie współsprawców do tego samego celu, realizowanie go wspólnymi siłami i na podstawie wspólnego porozumienia (wyrok SA w Katowicach z dnia 23.09.2004 r., II AKa 276/04). Zachowanie współsprawcy polega na tym, że działa on z zamiarem wspólnej realizacji znamion czynu, na wspólny rachunek, zgodnie z przyjętym podziałem ról (postanowienie SN z dnia 05.12.2007r., V KK 120/07).

Z ustalonego stanu faktycznego jednoznacznie wynikają równorzędne role, które pełniły oskarżone. Bezsporne jest, że działanie oskarżonej M. A. nie było spontaniczne, wręcz przeciwnie było zaplanowane i wspólnie zrealizowane.

Sąd zmienił opis czynu w zakresie okresu popełnienia przez oskarżoną czynu, albowiem zapis monitoringu, którym dysponował Ł. A. obejmował okres 14 dni, czyli od 18 kwietnia 2016 r. zaś dołączona przez niego tabela podsumowująca ilość anulowanych paragonów obejmowała okres od 1 do 30 kwietnia 2016 r. (k. 197).

Sąd zmienił również opis czynu w zakresie szkody, którą spowodowały oskarżone, gdyż zastawienie anulowanych paragonów przez oskarżone dostarczone przez Ł. A. łącznie opiewało na kwotę 2662,68 zł.

W chwili czynu oskarżona M. A. była dojrzała życiowo i w pełni poczytalna. Wobec tego zdawała sobie sprawę, że dopuszcza się czynu zabronionego i jednocześnie wiedziała, że nie zachodzą żadne okoliczności, które uwolniłyby ją od odpowiedzialności karnej. Przeprowadzone w toku postępowania dowody nie wykazały aby nie można było wymagać od oskarżonej zachowania zgodnego z prawem.

Uznając, że wina oskarżonej M. A. nie budzi wątpliwości, Sąd wymierzył jej karę 6 miesięcy ograniczenia wolności zobowiązując ją jednocześnie do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Ten rodzaj kary w ocenie Sądu w sposób najbardziej wychowawczy wpłynie na oskarżoną.

Czyn oskarżonej jest społecznie szkodliwy w stopniu wysokim, co wynika przede wszystkim z rodzaju zaatakowanego dobra, jakim jest mienie oraz sposobu jej działania. Sąd jako okoliczność obciążającą uwzględnił okoliczności działania oskarżonej, jej zuchwały sposób działania.

Natomiast jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował niekaralność oskarżonej.

Wymierzając karę Sąd miał na uwadze dyrektywny określone w art. 53 k.k., a więc granice przewidziane przez ustawę, bacząc by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonej, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd orzekł również wobec oskarżonej na podstawie art. 46 §1 k.k. obowiązek częściowego (w połowie) naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego Ł. A. w kwocie 1331,34 zł. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 624 k.p.k. zwalniając od nich oskarżoną uznając, że obciążanie go byłoby dla niego zbyt uciążliwe

Ze względu na powyższe Sąd orzekł jak w sentencji.